Nr. 123.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

Wtorek, 2 czerwca 1885.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 1 czerwca.

(Broszura w obronie księcia Kumberlandzkiego. — Zasadnicze ukończenie zatargu rosyjsko-angielskiego, wyjazd sir Lassara do Afganistanu i szczegóły dotyczące wytknięcia linii granicznéj; handlowo-wojenne drogi rosyjskie ku Indyom. — Artykuł „Nordd. Allg. Ztg“ o pobycie lorda Roseberrego w Berlinie.

W sprawie księcia kumberlandzkiego, wyszła w Hanowerze broszura, pod tyt.: „Aktenstücke zur Frage der Erbfolge in Herzogthum Braunschweig,“ któréj treść stanowią różne dokumenta, przemawiające na korzyść księcia, który w ogłoszonych pismach uznaje konstytucyą rzeszy, i w tonie spokojnym dowodzi, jako żadne prawo, ani żaden przywiléj nie uprawnia rządów związkowych do pozbawienia go najprawniejszego w świecie spadku. Główną osnowę broszury stanowią listy do rządu brunświckiego po zejściu ks. Wilhelma i po odmówieniu przez tenże rząd podpisania patentu objęcia rządów przez księcia kumberlandzkiego, oraz list do księcia Wilhelma brunświckiego, pisany dnia 14 stycznia 1879, w którym książę Ernest August najzupełniéj do przepisów konstytucyi Rzeszy zastósować się przyrzeka. W konstytucyi téj w artykule 6 przedstawiona jest dzielnica hanowerska jako część składowa państwa pruskiego. Broszura stara się osłabić deklaracyą księcia z roku 1878 po śmierci króla Jerzego wydaną, a podnieść znaczenie owego listu i złożonego w niéj uznania konstytucyi.

Zatarg rosyjsko-angielski schodzi wreszcie z porządku dziennego wielkich spraw międzynarodowych, i jeżeli już w ostatnim czasie nie budził wiele interesu, to dziś staje się całkiém obojętnym dla szerszéj publiczności, kiedy strony sporne, jak to doniósł sobotni telegram, porozumiały się w wszystkich punktach zasadniczych, tak, że pozostaje jedynie do załatwienia strona zatargu formalna. Jak zapewnia późniejszy telegram, opuści niebawem angielski komisarz graniczny, p. Lessar, Londyn, ażeby wspólnie z drugim komisarzem angielskim, pułkownikiem Ridgewajem ułożyć szczegóły, dotyczące wytknięcia granicy afgańskiéj. Z ukończeniem zatargu nie ustają wszakże, jak wiadomo, przygotowania wojenne, głównie po stronie Anglii, gdyż, co się tyczy Rosyi, to ta już prawie zupełnie gotową jest do stoczenia wielkiego pojedynku ze swym angielskim rywalem o panowanie nad Azyą, nie wyłączając Indyi. Rosya osaczyła z trzech już stron azyatyckie dzierzawy W. Brytanii. Do Indyi wybudowali już inżynierowie rosyjscy drogi handlowe, które służyć zarazem mogą za drogi wojenne. Jedne idą ku Indyom z Turkestanu, drugie z krajów zakaukazkich. Z Turkestanu jedna droga idzie od Samarkandy przez Hissar do Amu-Daryi, a daléj ku zachodowi przez wąwozy Hindukuszu; druga z Ferganu przez Alaj, płaskowzgórze Pamiru i wąwozy wschodnie Hindukuszu do doliny Kunar, stanowiącéj część porzecza Indu. Z za Kaukazu jedna droga bieży przez Aszur-Ade nad rzeką Asstrabadem, a daléj przez Meszed do Heratu; druga z Krasnowodska przez Michajłowsk, Kisil-Arwat i Merw, podobnież do Heratu. Wiadomo, iż tą ostatnią głównie szły wojska rosyjskie na zdobycie Geok-Tepe, Askabadu, Saraksu, Merwu i na ostatek Pendżdehu.

Droga z Samarkandy dzieli się na trzy części, z których pierwsza wiedzie do Amu-Daryi, czyli starożytnego Oxusu, ma 220 wiorst, a w pośrodku żyzne pola i łąki, nieopodal miasta Szakhr. Przy téj drodze leży znane miasto Derbent, oraz Szirabad, słynne ze swoich ogrodów. Druga część drogi od Amu-Daryi do Hindukuszu prowadzi przez znany Balk i Khulm, zkąd około 150 wiorst wiedzie przez krainę górzystą. Wchodzi się nią w wąwozy Hindukuszu trzema różnemi szlakami, do których można jeszcze dodać czwarty od miasta Kunduz przez wąwoz Khavak do doliny Pendższiru, skrapianéj wodami rzeki Kabulu. Tą ostatnią drogą szedł Aleksander W., kiedy z wyprawy do Baktriany powracał na południe. Nakoniec część trzecia drogi z Samarkandy ciągnie się od Hindukuszu do Peszaweru już w Indyach. Na téj drodze leży dolina rzeki Kabulu, dopływu Indusu, zkąd można dotrzeć do przesmyków Khaiber i Bolan, przez które Anglicy niejednokrotnie wdzierali się z Indyi do Kabulu i Kandaharu. Przesmyk Bolan obwarowali Anglicy i teraz jeszcze obwarowują; przesmyk zaś Khaiber ma fortyfikacye afgańskie. Drogi zakaukazkie mają za punkt wyjścia brzegi wschodnie morza Kaspijskiego. Od Krasnowodska do Kisil-Awratu znajduje się już kolej żelazna, długa na wiorst 222. Z Kisil-Awratu do Merwu jest około 400 wiorst, a po drodze około 60 dawnych warowni turkomańskich, po większéj części zupełnie zrujnowanych, ale samą swoją liczbą świadczących o ważności téj drogi pod względem militarnym. Droga z Merwu do Heratu jest również usiana podobnemi ruinami i udeptana tak przez karawany handlowe, jak przez liczne wyprawy wojenne. Inne drogi mniéj są ważne; niektóre z nich nawet z powodu wielkich śniegów, zawalających górskie przesmyki, są nieprzebyte przez większą część roku.

Pobyt lorda Roseberrego w Berlinie wywołał w Petersburgu pewne zaniepokojenie, które przebija dość wyraźnie z artykułów dzienników rosyjskich o misyi wysłannika angielskiego. I ta to postawa prasy rosyjskiéj dała zapewne powód organowi kanclerza niemieckiego do zamieszczenia artykułu wstępnego, w którym pod pokrywką polemiki z „Timesem,“ który był ogłosił znaną korespondencyą paryską o rozmowie ks. Bismarcka z lordem Roseberrym, nie przypisuje wizycie członka gabinetu angielskiego zbyt wielkiego znaczenia politycznego i tak rzecz przedstawia, jakoby gość angielski, „mąż wielce wykształcony i jak najwykwintniejszych form towarzyskich“ zawitał głównie w tym celu do stolicy Niemiec, by odwiedzić swego przyjaciela hr. Herberta Bismarcka. „Nordd. Allg. Ztg“ przyznaje jednak w końcu artykułu, że lord Roseberry rozmawiał z kanclerzem i robi tę zresztą słuszną uwagę, że uczciwość dziennikarska powinna była powstrzymać „Timesa“ od ogłaszania domysłów o sprawach, o których mówili bez świadków obaj mężowie stanu.

---

* ***W sprawie rzekoméj kandydatury*** księdza Prałata Assmanna, proboszcza przy kościele św. Jadwigi, zamieściła „Nordd. Allgem. Ztg.“ telegram z Poznania, donoszący, że Stolica św. odrzuciła tę kandydaturę.

„Moniteur de Rome“ oświadcza, że organ półurzędowy stał się ofiarą mistyfikacyi, gdyż tak należy tę sprawę rozumieć — rząd pruski wcale ks. Assmanna nie proponował.

W ogóle radzimy co do depesz rozsyłanych z Poznania w sprawie kandydatów zachowywać wszelką ostrożność.

---

* ***J. E. ks. Kardynał Ledóchowski*** ma być — według „Moskiewskich Wiedomosti“ — główną przyczyną, że zabiegi księdza Biskupa Strossmayera, aby w rocznicę śmierci św. Metodego odprawiono nabożeństwo katolickie w słowiańskim języku — rozbiły się w Rzymie. — „Polacy — tak pisze organ Katkowa — przeszkodzili i tym razem Słowianom katolikom w urządzeniu obchodu św. Metodego. W dzień tysiąclecia słowiańskiego Apostoła musieli katoliccy Słowianie słuchać mszy łacińskiéj, mszy Wichinga i innych prześladowców Metodego; wielka ironia dziejowa nad Słowiańszczyzną zachodnią!“

Zawsze i wszędzie ci niepoprawni Polacy, mącący strugę wspaniałomyślnéj Rosyi!!

Katkow roni łzy nad tém, że katoliccy Słowianie musieli słuchać mszy św. w języku łacińskim, — ale ani drgnie na widok wywożenia Biskupów polskich w głąb' Rosyi lub trucia ich w drodze do miejsca wygnania!!

Ubolewa nad tém, że Słowianie musieli słuchać „mszy Wichinga“, a obok tego gardłuje za apostatami ruskimi, którzy zmuszają katolicki lud unicki do przyjmowania prawosławia, do prawosławnych obrządków!!

Gdzież tu konsekwencya?

Jubileusz św.-metodyjski.

W Gnieźnie odbyło się w sprawie uroczystości jubileuszowéj welehradzkiéj zebranie, na którém utworzonym został komitet na powiat gnieźnieński.

W skład jego weszli pp. Stanisław hr. Żółtowski przewodniczący, dr. Julian Chełmicki, ks. dr. Łukowski, Węclewski, ks. dr. Wartenberg, Krzyżański, dr. Żychliński, Wierzbicki, Kosicki, Theurick skarbnik, Kl. Kugler, dr. Wieczorek.

Komitet ten postanowił urządzić w dniu 5 lipca r. b. odczyty i zakupić książki i medalioniki celem rozdania ich pomiędzy lud.

Dnia 27 b. m. zawiązał się na powiat chełmiński komitet dla uroczystości św. Cyryla i Metodego, w którego skład wchodzą pp. dr. Rydygier w Chełmnie, Slaski w Trzebczu i Krupocki starszy w Lisewie. Prosimy uprzejmie mieszkańców powiatu chełmińskiego celem zakupienia książeczek, obrazków i medali niezwłocznie nadesłać składkę do p. Slaskiego w Trzebczu per Gelens.

Na mityngu delegatów Towarzystw polsko-katolickich w Chicago w Ameryce, który się odbył w niedzielę, dnia 3 maja r. b., w hali szkólnéj św. Stanisława Kostki, toczyły się narady nad tém, jaki udział Polacy-katolicy w Ameryce w uroczystości téj wziąć mają i uchwalono jednogłośnie:

1) Każda parafia polsko-katolicka obchodzić będzie u siebie w dniu 5 lipca święto śś. Apostołów Słowiańszczyzny Cyryla i Metodego jak najuroczyściéj.

2) W dzień pewien wszystkie parafie i gminy, Bractwa i Towarzystwa polsko-katolickie, rozsiane po Stanach Zjednoczonych, przez swoich WW. ksks. proboszczów i świeckich delegatów, zbiorą się w miejscu na to wybraném na wspólny wielki obchód uroczysty śś. Apostołów Słowiańszczyzny Cyryla i Metodego.

3) Stósownie do funduszu, zebranego od zjednoczonych parafii, gmin, Bractw i Towarzystw polsko-katolickich w Stanach Zjednoczonych, wysłane będzie poselstwo, złożone z duchownych i świeckich, do pierwszéj katolickiéj Stolicy arcybiskupiéj w Słowiańszczyznie, do Welehradu, aby tam złożyło cześć prochom św. Apostoła i Patryarchy Słowian i przyniosło nam z Jego grobu święte relikwie.

4) Chorągiew od Polaków-katolików z Nowego Swiata ma być zawieszoną i powiewać w Katedrze welehradzkiéj na znak wszechsłowiańsko-katolickiéj jedności.

5) Ma być złożony fundusz (legat) na dwie wieczne msze św. na grobach śś, Apostołów naszych Cyryla i Metodego, to jest jedna w Welehradzie a druga w Rzymie.

6) Ma być zakupioną i rozdawaną pomiędzy ludem wielka liczba egzemplarzy żywotów tych wielkich dwóch pierwszych Biskupów, Cywilizatorów i Patryarchów Słowiańszczyzny.

7) Wszystkie polsko-katolickie Towarzystwa w Stanach Zjednoczonych połączą się sercem całém — o ile czas, miejsce i środki pozwalać będą — do centralnego zjednoczenia słowiańsko-katolickiego, jeżeli takowe na cześć téj wielkiéj uroczystości zawiązaném zostanie.

8) Ma być ułożona lub z już ułożonych wybrana pieśń na pamiątkę téj uroczystości, którąby lud słowiański śpiewał po całym świecie.

Co do punktu drugiego uchwał przyjętych, delegaci wstrzymali się jeszcze od wyznaczenia dnia i miejsca pewnego na zjazd i wspólny obchód Cyrylo-Metodyjski w Ameryce, aż inne parafie, gminy i Towarzystwa w téj sprawie zdanie swe wypowiedzą.

Tak samo liczba delegatów, mających reprezentować Słowian katolków Ameryki w Welehradzie, chorągiew i legaty na msze wieczne, zależeć będą od funduszy, jakie na ten cel zebrane zostaną przez dobrowolne ofiary gmin, parafii, Towarzystw i pojedyńczych ofiarodawców. — W tym celu postanowiono wybrać z łona delegacyi chicagowskiéj dwa komitety: jeden komitet wykonawczy, który się zajmie urządzeniem, wykonaniem wszystkiego, co zgromadzeni delegaci uchwalili; i drugi komitet finansowy, który zajmie się zbieraniem funduszów na cele powyższe.

Następne zebranie delegatów odbyło się w niedzielę, dnia 10 b. m., o 7 godzinie wieczorem w hali szkólnéj św. Stanisława Kostki, gdzie delegaci złożyli raporta ostateczne, w jaki sposób ich Towarzystwa chcą wziąć udział w obchodzie i jaki fundusz złożą na odpowiednie urządzenie tegoż obchodu. Na tém samém zebraniu wybrane także zostały komitety wykonawczy i finansowy.

W sprawie wydalania.

Golub. Doręczono tu wiele nakazów wyjścia z kraju, lecz jeszcze nikogo stanowczo nie wydalono.

„Nordd. Allg. Ztg“ zamieściła głosy kilku dzienników rosyjskich, godzących się na rozporządzenie pruskiego ministerstwa, skazujące 30,000 Polaków na wygnanie. Organ kanclerski pomija natomiast starannie wszystkie te głosy prasowe, które krok ten potępiają. I tak np. „Nowoje Wremia“ zajmuje w téj sprawie stanowisko, któreby się panu Pindterowi wcale nie podobało. Pismo petersburskie oddaje sprawiedliwość pismom warszawskim, że widzą one dobrze, jak do Królestwa Polskiego przybywają Niemcy bosi, obdarci i tu nie rzadko zostają milionerami i dobrze jeszcze — pisze „Nowoje Wremia“ — jeżeli taki milioner „pozostaje w kraju, jeżeli zespala się z miejscowém społeczeństwem i przejmuje się jego interesami; ale ileż to natomiast takich przykładów, że wzbogaceni niemieccy spekulanci z zebranemi kapitałami zadowoleni powracają do ojczyzny. Temat godny zastanowienia dla społeczeństwa polskiego! Zresztą na pochwałę gazet polskich powiedzieć trzeba, że nie podżegają one do brutalnych represaliów, że nie mówią o innéj reakcyi przeciwko Niemcom, prócz ściśle społecznéj. W przyszłości naturalnie te gazety, które i teraz wskazują na to, że Rosya postąpiła nieoględnie, dozwoliwszy przywozu w swoje granice takiéj ilości głodnego ludu, przewidują pewien rodzaj odwetu.“ Daléj powołując się na zdanie różnych pism, organ petersburski powiada, że napływ robotników polskich do Prus jest następstwem emigracyi Niemców do Ameryki, po których otwiera się swobodne pole pracy.

Finis Poloniae?

(Napisał F..... w Monachium). Oto tytuł najnowszéj broszurki napisanéj po niemiecku, wydanéj w Monachium, podpisanéj przez dr. Fränkla, jako „odpowiedzialnego“ — a zapowiadającéj odbudowanie Polski przez ks. Bismarcka. Oto treść broszury:

„Póki istniała niezawisła Polska jako klin wsadzony między cywilizacyą i barbaryzm, obawa o rusyfikacyą Europy była niemożebną; dopiéro runięcie tego muru naraziło jądro Europy na groźne niebezpieczeństwo. Już z tego jednego powodu byłoby przywrócenie Polski dla Niemiec dostatecznym ekwiwalentem za małe stósunkowo straty terytoryalne. Wydalanie Polaków jest wypływem obawy, a ta obawa utwierdziła w Polakach przekonanie, że mają znaczenie i siłę. Gdyby Napoleon I był przywrócił Polskę, nie byłby upadł. Każdy spór wybuchający między mocarstwami podziałowemi wznawia kwestyą restytucyi Polski. Nie wygaśnie ona nigdy, ale członkowie frakcyi polskiéj łudzą się, jeśli myślą, że odbudowanie Polski nastąpi w skutek nacisku opinii publicznéj, bez powstania orężnego. Spór ostatni między Anglią i Rosyą wysunął znów kwestyą polską na pierwszy plan, ale mimo namów i podżegań Anglii nie dali się Polacy porwać do kroków nierozważnych. — Wiedzą oni, że wojna pod popiołem drzemie, a korzyści dla nich będą późniéj tém niechybniejsze. Przy wszystkich starciach i zatargach trzech mocarstw podziałowych powstawać będzie z grobu straszne widmo kwestyi polskiéj. Jeden tylko czarodziéj zdoła je zakląć wymiarem ekspiacyjnéj sprawiedliwości. Dotychczas odcinano nadzieję zmartwychwstania narodowi polskiemu, niedopuszczając wyboru króla z dynastyi mocarstw pogranicznych. Tylko myśl oparcia się o postronną potencyą daje Polakom widok i rękojmią odbudowania ojczyzny.

I jakaż to będzie ta potencya? Czy Rosya? Morze krwi wylanéj przedziela ją od Polski. Sojusz jéj z Rosyą znaczyłby krok wsteczny pod względem cywilizacyjnym. Sztandar panslawizmu jest wrogim wolności. Czegoż się Polacy mogą spodziewać od Austryi? Metternich chciał podać rękę Polakom, a nawet odstąpić Galicyą za cenę obrania królem arcyksięcia austryackiego i pod warunkiem zaproponowania go przez Anglią i Francyą. Te dwa mocarstwa nie miały chęci wyciągać kasztanów z zarzewia i wysunęły naprzód Szwecyą i Portę. Szwecya dała się obałamucić Rosyi, która wmówiła w nią, że w takim razie król jako nielegalny utraciłby berło, i musiałby je ustąpić Wazom. I Porta, która już się zbroić zaczęła, ulękła się ostatecznie, zaręczając, że nie knowa w sercu wrogich przeciw Rosyi zamiarów. Federacyjny system Austryi i finansowa ruina tego konglomeratu państw nie czyni dzisiaj pożądanym sojuszu austryacko-polskiego, chociaż Polacy obecnie sympatyzują z teraźniejszym wyobrazicielem dynastyi habsburskiéj. Na kimże się tedy mają Polacy oprzeć? Antypolskie usposobienie ks. Bismarcka nie jest usposobieniem niemieckiego kanclerza, lecz prezesa ministerstwa pruskiego.

Wytworzenie królestwa polskiego z niemiecką dynastyą na tronie powitałyby radośnie wszystkie państwa i narody na kuli ziemskiéj, które wypisały na swym sztandarze słowa: wolność i prawo. Taki czyn byłby kamieniem węgielnym nowéj epoki kulturnéj. Interwencya Niemiec przysporzyłaby im za utratę $1\frac{1}{2}$ miliona niechętnych poddanych 20 milionów wdzięcznych sprzymierzeńców. Myśl powtórnego rozbioru powstrzymałaby zachcianki Polaków pozbycia się narzuconéj dynastyi. Utworzenie potężnego państwa słowiańskiego pod niemieckim protektoratem przeniosłoby główną kwaterę panslawizmu z Petersburga do Warszawy lub Berlina, a panslawistyczny związek ludów pod hegemonią polsko-niemiecką, byłby nieuchronnym następstwem przywrócenia Polski przez Niemcy.

Stłumienie tych prądów wychodzi tylko na korzyść Rosyi i napędza plemiona słowiańskie w uściski molocha rosyjskiego. W razie zaś ziszczenia powyższego projektu, drobniejsze szczepy słowiańskie uznają w królu polskim swego naturalnego opiekuna, zamiast cara wszech Rosyi. Gdy niegdyś świat słowiański był bliskim zagłady, niezawisła Polska ocaliła go z toni.

W przeszłym roku zaręczył książę Radziwiłł w parlamencie, że Polacy nie są wrogami Niemiec. Oświadczenie to umacnia nas w przekonaniu, że takie oparcie się o cesarstwo niemieckie nie napotkałoby w szerokich kołach polskich na wielkie trudności i opór. Anglia, Francya i Włochy z radością powitają nowego członka w koncercie europejskim. Watykan z radością uzna usunięte niebezpieczeństwo prozelityzmu rosyjskiego. Walka kulturna ustanie. Przymierze z potężnemi Niemcami da Polakom rękojmie im potrzebne do uczczenia gorących nadziei.

Polska powstanie z martwych, jeśli tego szczerze chcieć będzie kanclerz i cesarz. Czyżby Niemcom zjednoczonym zabraknąć miało siły do ziszczenia swéj woli w porozumieniu z wielkiemi, wolnemi narodami?

Protestanten-Verein.

Berlin, 30 maja.

Nie dziwcie się, jeśli wam dzisiaj piszę o wiecu protestantów niemieckich, który się niemal jednocześnie odbył z nauczycielskim (od 27 do 29 b. m.). Niepodobna go pominąć milczeniem, choćby dla tego samego, że z równą zaciekłością na nim mówiono o Kościele katolickim, jak o protestanckiéj „ortodoksyi.“ Rocznica przeto pamiątkowa Lutra, którą roku zeszłego z taką pompą obchodzono, powaśnionych ze sobą współwierców protestanckich nie tylko nie pojednała, ale zionącą między nimi przepaść jeszcze więcéj rozszerzyła. Fundamentalna różnica między protestantami prawowiernymi i zwolennikami „Protestantenvereinu“ polega na tém, że pierwsi uważają za zobowięzujące pisma symboliczne, drudzy zaś odrzucają je jako niewygodne więzy, a wysuwając główną myśl protestantyzmu aż do ostatecznych jéj wyników posuwają się aż do zaprzeczenia zasadniczych dogmatów wiary chrześciańskiéj. Mówią oni: „Jeżeli kardynalném prawem protestantów jest wolne i niczém nie ścieśnione prawo pojmowania tłómaczenia pisma świętego, toć i dogmata nie stanowią dla nas hamulca. Wszakże w téj mierze wstępujemy tylko w ślady wielkiego Lutra. Uchodzące dotychczas za niewzruszone artykuły wiary wstrzymywać nas nie powinny, bo tylko przez odrzucenie tego, co się sprzeciwia duchowi nowszéj epoki, możemy pozyskać tych, co względem chrześciaństwa zajęli postawę bądź obojętną, bądź wręcz nieprzychylną.“

Dnia 7 czerwca r. b. minie lat 20, jak założono „Protestantenverein“ na Wartburgu, uważanym za kolebkę luteranizmu. W tém założeniu wzięło udział 300 pastorów i 200 świeckich protestantów. Hasłem ich było: „Wolność i jedność!“ Po dwudziestoletniém istnieniu twierdzi „Protestanten-Verein“ w ogłoszonym referacie, że posiada 89 filialnych stowarzyszeń, z których stowarzyszenie w Palatynacie liczy 18,000, szlezwicko-holsztyńskie 2113, badeńskie 925, bremeńskie 600, berlińskie 500, hamburskie 483 członków. Ogół adeptów tego stowarzyszenia wynosi podobno 26,500. — Naszém zdaniem zwolennicy „Protestanten-Vereinu“ mogą się poszczycić o wiele wyższą konsekwentnością. Stoją bowiem na stanowisku protestującego Lutra, t. j. prowadzą daléj dzieło budowy, czyli ra-

czéj destrukcyi, do którego on pierwszy rękę przyłożył. Jak on nie poszanował „słomianych listów apostolskich,“ tak oni nie szanują pisma świętego, jeżeli treść jego nie jest im dogodną. Przypisują oni sobie prawo odrzucania nie tylko prywatnie, t. j. w pismach, lecz i z kazalnicy najkardynalniejszych dogmatów chrześciaństwa, jak n. p. bóstwa Chrystusa Pana i jego zmartwychwstania. Powiodło to, jak wiemy ze znanego zajścia z pastorem Lühr w Szlezwiku do złożeń z urzędu i licznych staré między konsystorzami protestanckiemi i pruskim ministrem oświaty, w których ostatni nie najświetniejszą odegrał rolę.

Przechodząc teraz do zebrania tegorocznego nadmienić należy, że mimo głośnéj reklamy wzięła w nim udział nader mała ilość osób, bo tylko 250. Z rozpraw obchodzić jedynie zdoła katolików wypowiedziane na niém twierdzenie, że „ultramontanizm i demokracya socyalna staną się biegunami osi, około któréj życie duchowe w bliskiéj przyszłości obracać się będzie. W słowach tych zawarte jest przyznanie, że w walce światowéj pomiędzy całkowitą wiarą chrześciańską i jéj zupełném zaprzeczeniem protestantyzm rozstrzygającéj roli nie odegra. Kościół katolicki może ten wyrok przyjąć z tém większém zadowoleniem, że pochodzi z ust najzaciętszego wroga. Że kościół nasz pokona demokracyą socyalną, tego dał mu dostateczną rękojmią Bozki jego założyciel. „Protestantenverein“ postawił trzy tezy, które naturalnie jednogłośnie przyjęto. W pierwszéj zwraca się przeciw kaznodziejom nadwornym, którym zarzuca, „stronniczą chęć przewodzenia“ a skutkiem tego „odstraszanie najzacniejszych i najwykształceńszych członków narodu od chrześciaństwa.“ Jedyne ocalenie widzi „Protest. Verein“ w wyrzuceniu z chrześciaństwa wszelkich formułek i pism symbolicznych, jako téż w zastósowaniu chrześciańskiéj nauki do nowszéj cywilizacyi i wolności. Jego recepta więc jest taka: „Precz ze wszystkiém czego nowsze czasy nie uznają za zgodne z nauką i cywilizacyą, wtedy dopiéro dojdziem do jedności. Byłoćby to naturalnie jednością, ale jednością najzupełniejszego indywidualizmu w sprawach religijnych. Zniechęcenie wolnomyślnych do chrześciaństwa ustałoby, wtedy (w czém „Protest. Verein“ wcale się nie myli), bo powód tego zniechęcenia, chrześciaństwo samo znikłoby bez śladu. Jeśli daléj „Protest. Verein“ zarzuca kościelnéj władzy krajowéj, że jest antagonistką umiejętności i jéj rezultatów, nie nasza rzecz w to się wdawać; ale winniśmy nadmienić, że zarzut ten nie może spotkać kościoła katolickiego, gdyż Leon XIII niczego nie pominął, coby się przyczynić zdołało do podźwignięcia studyów na polu filozoficznem i dziejowém. Mówi prócz tego „Protest. Verein“ dużo o zjednoczeniu całego narodu niemieckiego, ale sam w obozie protestanckim nie tylko nie popiera sprawy zjednoczenia, lecz sieje rozterki. Pomiędzy katolikami niemieckimi panuje najzupełniejsza zgoda, a klin starokatolicyzmu, którym chciano rozsadzić tę jedność, rozłupał się, nie wyrządziwszy szkody.

Na rozprawach wyszła naturalnie nie najlepiéj prasa „zachowawcza“, a nadewszystko „Gazeta krzyżowa.“ Ciekawiśmy na odpowiedź. Natomiast przedrukowała „Nordd. Allg. Ztg“ wspomniane trzy tezy, całkowicie i dosłownie. Bynajmniéj się temu nie dziwimy; adepci „Protestantenvereinu“ tworzą główne kadry protegowanéj przez księcia Bismarcka „partyi pośredniéj,“ głównego filaru jego polityki.

Z Francyi.

Grabież Panteonu i przeznaczenie téj wspaniałéj świątyni katolickiéj do użytku świeckiego były już przedmiotem interpelacyi w Izbie deputowanych, w któréj hr. Alfred de Mun dzielnie i odważnie wystąpił przeciw temu nierozważnemu krokowi. W sobotę dnia 30 z. m. wytoczono tę sprawę przed forum senatu, aby i tam napiętnować gwałcenia praw kościoła i sumień katolickich. Senator Ravignan przemówił w tym duchu i zażądał udzielenia dzisiejszemu gabinetowi wotum niezaufania. Mówca starał się udowodnić, że dekret prezydenta Rzeczypospolitéj jest zamachem na prawo, na bezpieczeństwo publiczne i na sumienie ludności. Twierdził bardzo słusznie, że gabinety republikańskie starają się utrzymywać przy władzy kosztem katolików. „Chcieliście Panowie, mówił Ravignan, oddać cześć wielkiemu wspomnieniu, ale świątynia do któréj wprowadzicie Wiktora Hugo, będzie zawsze tylko świecką świątynią“. Po przemówieniu marszałka Canrobeta, który również protestował przeciwko dekretowi, przemówił minister oświaty Goblat, zaklinając się, że rząd szanuje religią i wolność sumienia, że Panteon należy do państwa, że nawet rząd lipcowy oddał go państwu, a chociaż Guizot tego kroku późniéj żałował, to spóźnione skargi nie znoszą uchwał ani dekretów powziętych po dojrzałym namyśle. Służby bożéj, powiada minister, nie odprawiano w Panteonie nigdy(!!?), gdyż było tam tylko trzech kapelanów. Były prezes gabinetu Buffet odezwał się w téj chwili i zauważył, że rząd wypędza Boga chrześciańskiego ze świątyni. Goblet odpowiedział, że Boga wypędzić nie można, bo Bóg jest wszędzie.

Minister mówił następnie, że śmierć W. Hugo jest najlepszą sposobnością do przywrócenia Panteonowi dawniejszego przeznaczenia, i że kult geniuszu zabłyśnie tam znów w całéj pełni.

Lucyan Brun, katolik, pochwycił zręcznie ten fakt, że rząd dzisiejszy pokrywa słabość swą w obec gwałtowników komuny srogością i bezprawiem w obec katolików; — „protestuję przeciwko temu, aby ateusze przywłaszczali sobie wyłącznie Wiktora Hugo, który wierzył w Boga, i zapytuję rządu, co zrobi w poniedziałek, gdy rewolucyoniści rozwiną czerwone sztandary? Szanuję W. Hugo, atoli nie da się zaprzeczyć, iż wielki ten poeta był wcieleniem pychy i dworakiem popularności. Na poniedziałek przygotowujecie, panowie, wielki dzień rewolucyi, *ale dzień pomsty katolickiéj Francyi przeciw rewolucyi nie jest daleki.*“

Minister Goblet zabrał jeszcze raz głos, zapewniał, że rewolucya nie będzie demonstrowała czerwonemi chorągwiami, i że rząd będzie umiał bronić trykolory przeciw wszelkim białym, czy czerwonym chorągwiom. Poniedziałek nie będzie dniem rewolucyi, lecz dniem uczczenia najsławniejszego syna Francyi.

Lewica zwyciężyła przy głosowaniu; porządek dzienny, udzielający rządowi naganę, odrzucono 189 głosami przeciw 67, a prosty porządek dzienny przyjęto 192 głosami przeciw 78.

Jaki charakter przybierze uroczysty obchód pogrzebowy, urządzony dziś na cześć W. Hugo, tego zapewne i p. Goblet jeszcze w sobotę nie wiedział, gdy twierdził, że będzie to pokojowa demonstracya celem uczczenia wielkiego syna Francyi. „Journal officiel“ ogłasza wprawdzie, że oprócz trykolory i chorągwi obcych narodów, nie będzie żadna chorągiew przypuszczona do obchodu pogrzebowego — ale czy komunardzi ustraszą się tego zakazu? Ciało W. Hugo przewieziono wczoraj rano pod Łuk tryumfalny. Ponieważ nie oznaczono godziny, w któréj to nastąpi, przeto ogromne tłumy ludu czekały przez noc całą, a nawet gęsty deszcz, który spadł około 3 godziny rano, nie zdołał ich skłonić do odejścia. Około kwadrans na 7, gdy paryski świat literacki i przyjaciele zmarłego się już zebrali, włożono na prosty karawan czarną, srebrem zdobioną trumnę, na któréj widniały ogromne wieńce, po większéj części z róż uwite, i pochód ruszył pod Łuk tryumfalny. Porządku nie zakłócono, orszak posuwał się poważnie, tylko tu i owdzie grzmiały okrzyki: „Niech żyje W. Hugo! Niech żyje Rzeczpospolita!“ Pod łukiem tryumfalnym wznosił się ogromny wspaniały katafalk, na którym utworzono rodzaj niszy, z czarnego aksamitu, zdobnéj srebrnemi frędzlami i osłoniętéj ogromną liczbą wieńców i kwiatów; tam wsunięto trumnę, która w ten sposób pozostanie zakryta przed oczyma widzów. Lud z okrytą głową przypatrywał się temu widowisku. Czy porządek i spokój, o jakim nam donoszą ze stolicy Francyi, dotrwa do końca — dowiemy się jutro. Mybyśmy sobie tego z serca życzyli, atoli nie możemy pominąć milczeniem, że rewolucyoniści z dniem pogrzebu Wiktora Hugo łączą wspomnienie pogrzebu jenerała Lamarkue 5 czerwca 1832, podczas którego czerwona chorągiew z czarnemi frędzlami dała powód do walki — i pogrzebu Wiktora Noir, zastrzelonego przez Piotra Bonapartego dnia 14 stycznia 1870, podczas którego o mało nie przyszło do powstania. Oby żadna z tych scen nie powtórzyła się w dniu dzisiejszym.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Kraków, 30 maja.

(Zgromadzenie wyborców. — Kandydatura ks. lic. Chotkowskiego. — Wystawa prac Grottgera. — Rada nadzorcza wzajemnych zabezpieczeń.)

(□) W poniedziałek o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali radnéj magistratu krakowskiego zgromadzenie wyborców, na którém wystąpią kandydaci z mowami programowemi. Szczegóły ruchu wyborczego z przyległych miastu naszemu okręgów wyborczych, mało tylko mogą obchodzić publiczność wielkopolską, poprzestanę więc jedynie na przytoczeniu faktu, że z wyjątkiem kilku tylko powiatów, gdzie się pokątne agitacye wyłamują z pod rygoru regulaminowego, w ogólności kandydatury zatwierdzone przez komitet centralny na zachodnią Galicyą mają wszelkie szanse zupełnego powodzenia. Nad jednym jednak szczegółem, jako mającym zainteresować szersze koła wielkopolskie, rozwiodę się nieco szerzéj.

W powiatach krakowskim, chrzanowskim i wieliczkowskim, stanowiących wspólny okręg wyborczy, postawioną zrazu została z Kuryi większéj posiadłości jednomyślnie kandydatura hr. Antoniego Wodzickiego. Późniéj wyrażono z wielu stron życzenie, aby w okręgu tym kandydował ks. dr. Chotkowski. Hr. Wodzicki, oświadczył się téż zaraz z gotowością zrzeczenia się swéj kandydatury, jeśli ks. Chotkowski zgodzi się na przyjęcie jéj. Zachodziła jednak zrazu wątpliwość, czy ks. Chotkowski jest wybieralnym. — W obec téj niepewności zjazd delegatów powiatowych krakowskiego, chrzanowskiego i wieliczkowskiego pozostawił decyzyą, między dwoma kandydatami hr. Antonim Wodzickim i ks. dr. Chotkowskim komitetowi centralnemi z oświadczeniem, że tego popierać będą, którego komitet centralny postawi. Bliższe zajęcie się kwestyą wybieralności Chotkowskiego, wykazało, że pomieniony kandydat posiada niezaprzeczone prawo wyborcze tak czynne jak bierne na podstawie nadania mu profesury i dopełnienia reszty warunków klauzulą jéj objętych, poczém resztę wątpliwości uchylił hr. Wodzicki, zrzekając się z uznania godną gotowością swéj kandydatury.

Oczekiwana z niecierpliwością wystawa prac Grottgera przychodzi do skutku i zapowiada się świetnie. Na prośbę pani Sawickiéj, siostry przedwcześnie zgasłego artysty, cesarz austryacki nadesłał już kartony Grottgera „Padół płaczu“, oświadczając jak najuprzejmiéj na audyencyi petentce, że chociaż to są ulubione jego obrazy, które dla tego zawiesić kazał w sypialni swéj w Gödöllö, jednak na wystawę krakowską chętnie ich udzieli. Wystawa, którą się między innemi zajmuje bardzo gorliwie hr. Zygmunt Cieszkowski, urządza się w Sukiennicach, w sali zwanéj Langierówką, i otwartą zapewne już zostanie w ciągu zaczynającego się jutro tygodnia.

W przeszłym tygodniu odbyły się na błoniach krakowskich przeglądy wojskowe całéj licznéj załogi miasta naszego, którym się przypatrywała tłumnie zgromadzona publiczność; w pierwszych dniach odbywała się ona pod inspekcyą arcyksięcia Albrechta, późniéj pod specyalnym nadzorem arcyksięcia Wilhelma, inspektora generalnego artyleryi.

Od czasu świąt mamy stale piękną pogodę, to téż publiczność krakowska wylega tłumnie na planty i odwiedza ogród strzelecki, gdzie muzyka wojskowa daje częste koncerta, wieczorami zaś zbierają się amatorzy nabiału do ogródków przy mleczarniach. Zgoła używamy wiosny, jak jéj tylko najlepiéj w mieście użyć można. Z gości kąpielowych, którzy w przejeździe lubią zawadzić o Kraków, mało się dotąd ukazuje i to takich tylko, którzy poprzednio czas dłuższy w Krakowie przepędzić zamierzają.

Dnia 6 czerwca zbierze się w Krakowie rada nadzorcza wzajemnych ubezpieczeń, celem dokonania niedoszłego na jesiennem jéj posiedzeniu wyboru prezesa rady nadzorczéj, w miejsce ś. p. barona Bauma.

Lwów, 30 maja.

[Z ruchu wyborczego- — Nowy gmach seminaryum ruskiego.]

(a) Ponieważ hr. Alfred Potocki wyjeżdża ze Lwowa i to do Berlina na ślub syna swego hr. Romana z księżniczką Radziwiłłówną, a wiceprezes komitetu centralnego ks. Roman Czartoryski również na czas dłuższy przenosi się na wieś, przeto przewodnictwo w komitecie centralnym objął drugi wiceprezes komitetu prof. dr. Euzebiusz Czerkawski. — Na okręg miejski Sambor-Stryj-Drohobycz ogłosił komitet centralny kandydaturę p. Otona Hausnera. — W Stanisławowie postanowili przed kilku dniami wyborcy z kuryi mniejszéj posiadłości w okręgu Stanisławów-Bohorodczany-Nadworna-Tłumacz wybrać posłem ks. Biskupa Pełesza. Otóż wczorajszy „Mir“ zawiera na czele numeru list ks. Biskupa, w którym tenże stanowczo powtórnie oświadcza, iż wyboru na posła nie przyjmuje. — W okręgu Jarosław-Cieszaczów postawił komitet ruski profesora Wachnianina. P. Wachnianin atoli nie podzielając dążności ruskiego komitetu centralnego, wystąpił z niego, a obecnie w obec postawionéj przez komitet centralnéj kandydatury ks. Jerzego-Czartoryskiego, cofnął swoję, oświadczając, iż z tak powszechnie znanym ze swéj przychylności dla Rusinów kandydatem współubiegać się o mandat nie będzie. — Dzisiaj wieczorem odbędzie się w sali ratuszowéj zgromadzenie wyborców, celem wysłuchania kandydatów na posłów do Rady państwa. Komitet zaprosił na to zebranie pp. dr. Franciszka Smolkę, dr. Karola Lewakowskiego, daléj dr. Ludwika Kubalę i Tadeusza Romanowicza.

Nowy gmach seminaryum ruskiego ma stanąć we Lwowie kosztem 250,000 złr. Na przestawienie ks. Metropolity poleciło ministerstwo namiestnictwu zbadać stan obecnego stanu seminaryum. — Uznano, że gmach teraźniejszy jest za szczupły, że panuje w nim wilgoć, że wogóle nie odpowiada swemu przeznaczeniu. Namiestnictwo wypracowało więc projekt rekonstrukcyi i rozszerzenia gmachu, a koszta tych robót obliczyło na 150,000 złr. Aby zmniejszyć finansowe trudności, o które mogłaby się rozbić sprawa przebudowy gmachu, zarząd seminaryum ofiarował rządowi pod budowę gmachu poczty część swego ogrodu za 72,000 złr. W odpowiedź na to ministeryum zawiadomiło, że uważając rekonstrukcyą za rzecz niepraktyczną — gotowe jest wznieść całkiém nowy budynek dla seminaryum.

Na przedwczorajszém posiedzeniu Rady miejskiéj na wniosek p. Gromana uchwalono wybrać komisyą z 15 członków, któraby się w jak najkrótszym czasie zajęła ułożeniem programu wycieczki Rady miejskiéj na wystawę do Pesztu. Prawdopodobnie odbędzie się wycieczka d. 29 czerwca. — Do komisyi dla przeprowadzenia wyboru dwóch posłów do Rady zaństwa z miasta Lwowa wybrani zostali pp. radni: Groman, Szaff, Gertritz, Sembratowicz, Piątkowski, Kubasiewicz, Łukawski, Beiser, Gall, Aleksandrowicz, Skarbek, Żółkiewski, Maciulski, Russman, Mikuliński.

Wiedeń, 29 maja.

(Wybory w prowincyach niemieckich. — Odezwa Lienbachera. — Nominacya ks. Schoenborna na Arcybiskupa Pragi. — Zakaz namiestnictwa tyrolskiego.)

(≡) Dotąd wybierały gminy wiejskie 5 prowincyi niemieckich (dolna i górna Austrya, Salcburg, Tyrol, Verarlberg) i Krainy. Na 29 posłów w tych prowincyach niemieckich wybrano 20 konserwatystów a 9 centralistów; w Krainie wybrano 5 autonomistów, pomiędzy nimi hr. Hohenwarta. Jest więc dotąd wybranych 34 posłów, z których 9 należy do lewicy. Co do stósunku stronnictw nie zaszła żadna zmiana. Można tylko podnieść ciekawy fakt, że gdy w gminach wiejskich dolnéj Austryi poseł Rüf, który w ostatnich czasach sesyi parlamentarnéj odłączył się od prawicy i głosował niekiedy z lewicą, upadł, przeciwnie w Tyrolu poseł Zallinger, który tak samo był się stał secesyonistą, zwłaszcza w sprawie kolei północnéj, i dla tego miał do walczenia z konserwatywnym kontrkandydatem (baronem Giovanellim), zwyciężył przy wczorajszych wyborach w Tyrolu. Niepodobna przypuścić, aby wyborcy tyrolscy (okręg Bozenu) wybierając Zallingera, chcieli pochwalić secesyą i demonstrować przeciwko solidarności prawicy; wybór p. Zallingera tłómaczy się tém, że w okręgach wiejskich względy i interesa lokalne przeważają nad ogólnemi. Zresztą tak samo niezawodnie wybrani będą secesyoniści w Galicyi i Czechach. Miejmy nadzieję, że ich to nie zachęci do dalszych popisów w tym bardzo niebezpiecznym dla prawicy kierunku!

P. Lienbacher świeżo ogłosił odezwę, w któréj zaleca kandydaturę Bacha. Widocznie, aby się przypodobać liberalnym wyborcom okręgu salcburskiego, p. Lienbacher podnosi, że baron Bach oswobodził włościan i t. d., słowem wychwala go jako ministra rewolucyi r. 1848. Jednakże p. Bach, jak wiadomo, z rewolucyonisty zamienił się na ministra najskrajniejszéj reakcyi i centralizmu i w tym kierunku odznaczył się od r. 1851 do 1859. Z téj drugiéj epoki Bacha p. Lienbacher in usum centralistów podnosi zasługi jego około centralizacyi i niemczyzny. Stanowczo jednak mija się z prawdą, twierdząc, że w roku 1859 Słowianie sprowadzili upadek Bacha. Słowianie wówczas nie mieli tyle potęgi, aby obalić ministeryum centralistyczne. Bach upadł, gdy cesarz przekonał się, że tak daléj iść nie można i że mianowicie trzeba się porozumieć z Madziarami, i gdy w tym celu wezwał na urząd ministra hrabiego Agenora Gołuchowskiego.

Cesarz wczoraj potwierdził nominacyą Biskupa budziejowskiego, ks. hrabiego Schoenborna na Arcybiskupa Pragi. Ks. Schoenborn po matce jest wnukiem hr. Brühla, polskiego jenerała artyleryi (syna znanego ministra saskiego) i żony jego z domu Potockiéj, córki wojewody kijowskiego. Jedna z córek hr. Brühla wyszła za hr. Fr. Thuna, druga za hr. Schoenberna, ojca nowego Arcybiskupa praskiego.

Namiestnictwo tyrolskie wydało okólnik, zabraniający urzędnikom głosować za kandydatami opozycyi.

Wiedeń, 30 maja.

(Z ruchu wyborczego. — Wycieczka rady miasta Lwowa do Pesztu. — P. Carneri. — Nominacya. — Alfred Meissner.)

(≡) Wczorajsze wybory znowu były korzystne dla prawicy. Gminy wiejskie Bukowiny wybrały 3 autonomistów, dr. Tomaszczuk, jeden z przewódców lewicy, utracił swój mandat. Jeden z 3 mandatów otrzymał minister handlu, baron Pino. W Gorycyi wybrano 2 autonomistów, w Istryi jednego autonomistę i jednego członka klubu Coroniniego, w pierwszym okręgu Tryestu także członka tegoż klubu. Na wybranych dotąd 42 posłów 9 należy do lewicy, 3 jest „dzikich“ (Lienbacher, Zallinger, Neumayr, 2 należy do klubu hr. Coroniniego, 28 do prawicy. Dotąd w stósunku stronnictw nie zaszła żadna zmiana, bo wprawdzie prawica zdobyła mandat Tomaszczuka, ale za to straciła mandat, który się dostał p. Zallingerowi.

Jak nam donoszą depesze ze Lwowa, tamtejsza rada miejska uchwaliła urządzić wycieczkę do Pesztu dla zwiedzenia wystawy. Zamiar to ze wszech miar godny uznania i poparcia. Po gościach wiedeńskich i czeskich koniecznie powinni zawitać do stolicy węgierskiéj goście polscy. Kto cokolwiek dokładniéj obeznany z stósunkami węgierskimi, wie bardzo dobrze, że ze wszystkich narodów nasz cieszy się najżywszą sympatyą wśród Madziarów. Najznakomitsi mężowie stanu madziarscy bez ogródki oświadczają, że dla tego nie sprzeciwiają się systemowi hr. Taaffego, ponieważ wiedzą, iż dopóki posłowie polscy należą do dzisiejszéj większości parlamentarnéj, Madziary nie mają żadnego powodu obawiać się od niéj złowrogich dla siebie zamiarów. W takich okolicznościach mogłoby się zdawać, że wszelkie głośne demonstracye przyjaźni są zbyteczne. Ale téż z drugiéj strony zakrawałoby na demonstracyą antimadziarską, gdyby jedni Galicyanie, bezpośredni sąsiedzi Węgier, nie zwiedzili gromadnie wystawy krajowéj, którą Węgrzy słusznie uważają za jedno z swych dzieł najznakomitszych. Zresztą sama wystawa, pominąwszy już pobudki polityczne, zupełnie na to zasługuje, abyśmy ją zwiedzili. Uchwała więc lwowskiéj rady miejskiéj zasługuje na wszelkie pochwały. Miejmy nadzieję, że znajdzie poparcie w całym kraju i że goście polscy jak najliczniéj i jak najpoważniéj zawitają do wspaniałéj stolicy węgierskiéj.

Znany poseł Carneri, wybierany dotąd z grupy wielkich właścicieli styryjskich, wczoraj w Grazu przedstawiał się swym wyborcom miejskim i wygłosił mowę w znanym stylu namiętnym. Zainterpelowany co do założenia klubu niemieckiego, oświadczył się przeciwko temu, ale nie chciał wyjawić, dla czego.

Hr. Jarosław Wieśniewski został mianowany sekretarzem ambasady.

Wczoraj umarł w Bregencyi znany poeta niemiecko-czeski Alfred Meissner.

ZIEMIE POLSKIE.

* Proces. W czwartek toczył się w Warszawie w II departamencie karnym Izby sądowéj proces przeciwko porucznikowi Ignacemu Sikorskiemu, b. referentowi wydziału śledczego w kancelaryi oberpolicmajstra miasta Warszawy, oskarżonego o zdzierstwo, którego ofiarą padł w r. 1880 dr. Hering, człowiek powszechnie szanowany. O czynowniku tym i jego sztuczkach pisaliśmy już w końcu r. 1883. Przypominamy tylko, że Sikorski zażądał od dr. Heringa 300 rs., przedstawiając mu, jakoby stał pod dozorem policyi, która posądza go o należenie do kółka socyalistycznego, o korespondowanie z podobnemi stowarzyszeniami zagranicznemi itp., że więc może na tém bardzo wiele ucierpieć, jeśli on (Sikorski) nie da o nim jak najlepszego świadectwa. Dr. Hering nie poczuwał się do żadnéj winy, ale znając dobrze czynowników rosyjskich, którzy w razie odmowy łapówki mścić się umieją, ofiarował Sikorskiemu 100 rs., obiecując dać mu resztę, skoro się przekona, iż rzeczywiście od dozoru policyjnego uwolnionym został. W dwa miesiące potém zjawił się Sikorski po owe 200 rs. — lecz dr. Hering wypłaty odmówił. — Treść rozmów swoich z Sikorskim opowiedział dr. Hering teściowi swemu, dr. Konitzowi, a późniéj także pułkownikowi Frederiksowi, który mu radził, aby sprawę tę oddał sądowi. — W trzy lata późniéj, w r. 1883 podobna sprawa się powtórzyła, a dr. Hering opowiedział ją p. Sztengierowi, b. sędziemu śledczemu do spraw ważniejszych, którego dr. H. był lekarzem domowym. Sikorskiego aresztowano — a w czwartek przyszła sprawa przed sąd. Oskarżał towarzysz prokuratora Turau, obowiązek obrońcy spełniał adwokat przysięgły J. M. Kamieński. Swiadkowie powyżsi stwierdzili przytoczone fakta. Oskarżony zaprzeczał swéj winy. Sąd w komplecie, złożonym z członków Izby sądowéj: Potułowa (jako prezydującego), Fiedorowa i Nimandra, uznał winę porucznika Sikorskiego i w myśl paragrafów kodeksu karnego skazał go na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów (w téj liczbie trzech orderów i medali) i zesłanie na zamieszkanie w gubernii tobolskiéj, zkąd zgodnie z p. 7 § VII manifestu koronacyjnego po upływie lat 15 będzie mógł przenieść się do dowolnie obranéj miejscowości z wyjątkiem miast stołecznych, oraz ich gubernii. Wyrok powyższy na mocy 1 p. 945 § art. ust. proc. karnéj, po uprawomocnieniu się przedstawionym być ma carowi do zatwierdzenia.

Nadmieniamy, iż Izba sądowa sądziła sprawę Sikorskiego w I instancyi i skazanemu służy jeszcze prawo apelacyi do senatu.

NIEMCY.

* Berlin, 30 maja. Zdrowie cesarza polepsza się widocznie. Będzie on mógł niezadługo rozpocząć swe przejażdżki codzienne. Wczoraj po południu pracował po 3¼ z rzeczywistym tajnym radzcą Wilmowskim. Obradował sam i przepędził większą część wieczoru w swéj pracowni. Dziś spał dobrze, przyjmował u siebie następcę tronu z małżonką, w. księżnę badeńską, słuchał sprawozdania marszałka nadwornego hr. Perponcher, a popołudnie przepędził na pracy.

— „Berl. Tgbl.“ w sprawie brunświckiéj. „Berl. Tgbl.“ pisze: „Czytając uważnie wniosek Bismarcka, żądający wykluczenia ks. kumberlandzkiego od tronu brunświckiego, widzimy, że nie ma tam mowy o usunięciu od następstwa całéj dynastyi hanowersko-welfijskiéj. Ale wyłączenie upartego księcia kumberlandzkiego bynajmniéj nie załatwia sprawy w sposób stanowczy. Mówią, że ten książę musiał się w obec umierającego króla Jerzego przysięgą zobowiązać, iż nigdy się nie zrzecze swych praw do Hanoweru, i że postępowanie jego dotychczasowe jest skutkiem tego zobowiązania. Ale cóżby się stało, gdyby zrezygnował na korzyść syna? W ta-

kim razie zawszeby Welfowie bruździć mogli w Niemczech. Najprostszém załatwieniem zawikłanéj sprawy byłoby ogłosić Brunświk jako kraj koronny, tak, jak Alzacyą i Lotaryngią, z zapewnieniem mu praw osobnych i głosu osobnego w radzie związkowéj. Zresztą takie załatwienie kwestyi byłoby nader ważném jako precedens. Niezadługo zawakują może i inne księstwa. W takim razie będzie to zadaniem godném parlamentu oświadczyć na drodze prawnéj, że takie wakujące księstwa wracają jako kraje koronne do rzeszy. Zródłem bowiem i przedstawicielem legitymizmu była zawsze rzesza, uosobiona w cesarzu.

— Dr. Deiters, dyrektor gimnazyum w Bonn, powołany został na prowincyonalnego radzcę szkólnego do Koblencyi w miejsce zmarłego dr. Vogta i przeniósł się na nowe miejsce w sobotę. Dr. Deiters jest znany i w W. Ks. Poznańskiém. W roku 1878 powołany został do katolickiego gimnazyum w Poznaniu w miejsce przeniesionego do Düren dyrektora Uppenkampa i stał na czele zakładu lat 5, t. j. do św. Michała 1883. Poprzednio był także po dyrektorze Uppenkampie przez lat 5 dyrektorem gimnazyum w Chojnicach. Liczy obecnie lat 52.

— Książę Thurn-Taxis, liczący obecnie lat 23, cierpi na organiczny błąd serca, który go już jako młodego chłopca często przykuwał do łoża. Polowania urządzane przez cesarza austryackiego, na które ten monarcha go zaprosił, tak wyczerpały jego siły, że wada sercowa się znów odezwała. Prof. Ziemssen, którego rady zasięgnięto, oświadczył, że może jeszcze mu się uda ocalić młodego księcia. Brat pacyenta, książę Wojciech, liczy obecnie lat 18.

— Dnia 28 maja umarł w Rottenburgu ks. kan. dr. de Welte, w wieku lat 80. Zmarły był znany w świecie literackim jako współpracownik teologicznego kwartalnika, wychodzącego w Tubindze i napisał kilkaset artykułów do wychodzącego „Słownika kościelnego," redagowanego przez Wetzera i Weltego.

— Na wiec chłopów turyngskich zebrało się 1400 uczestników. Rozprawiano także o groźném włóczeniu się cyganów, co kraj kosztuje około 4 miliony rocznie. Prezydujący wezwał zgromadzonych, aby prosili władz o zapobieżenie złemu.

— W fabryce Niedicka w Sobbern ogłosiło bezrobocie około 600 robotników, a 40 tylko pracuje. O porozumieniu dotyczas nie słychać.

— W Wetmarze, niedaleko Bochum, znaleziono na ołtarzu ewangielickiego kościoła w drugie święto Zielonych Swiątek karteczkę z groźbą, że kościół niezadługo wysadzony zostanie w powietrze.

— Portret Papieża oglądała w piątek wielka księżna badeńska z mniejszą świtą i minister Gossler wraz z małżonką.

— Przy submisyi parowcowéj przyjętą niezawodnie zostanie oferta bremeńska, gdyż Bremeńczycy chcą natychmiast rozpocząć jazdę, jako też towary i paczki przeznaczone do miejsc zamorskich bezpłatnie przewozić z Hamburga do Bremy.

— Wydział prawny rady związkowéj zajmie się dzisiaj obradami nad wnioskiem Prus w sprawie związkowéj, który w czwartek w przyszłym tygodniu stanie się przedmiotem rozpraw w plenum. Pełnomocnicy rządów związkowych, bawiący obecnie na feryach, wrócą tymczasem zaopatrzeni w instrukcye swych mocodawców.

— Wielki książę heski położył dnia 30 maja kamień węgielny pod stały most łączący Moguncyą i Kastel.

— Tegoroczny synod starokatolicki zagaił w Bonn „biskup" Reinkens uroczystém nabożeństwem w kościele gimnazyalnym. Zjechało się na niego 68 delegatów ze wszech krajów niemieckich, to jest 25 księży i 43 świeckich. Narady odbywały się w auli muzycznéj uniwersytetu.

— W Monachium urządzili socyalni demokraci w pierwsze święto Zielonych Swiątek majówkę. Po odśpiewaniu kilku piosnek socyalno-demokratycznych pozatykano czerwone chorągiewki na drzewach. Żandarmów widać nie było; ale też porządku nigdzie nie zakłócono.

— W Naumburgu przestała wychodzić „Naumburger Ztg.," organ postępowców niemieckich, z powodu (jak sama powiada), krytycznych okoliczności czasowych.

— W Magdeburgu odbyła się dnia 31 maja odłożona uroczystość założenia kamienia węgielnego pod dom sierót cesarstwa. Gmach już stanął pod dachem. W obchodzie wzięli udział jenerał Claer, prezes parlamentu, prezes rejencyi, nadburmistrz i prezes policyi.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Biskup Zwerger z Seckau miał w swéj dyecezyi zakazać śpiewu niemieckiego podczas nabożeństwa. Zaczekamy, ile w tém prawdy. W każdym razie miałby do tego więcéj prawa, niż ks. Sobotta i jego kapelani w Piekarach.

ROSYA.

* Im szybciéj zbliża się termin zapowiedzianéj przez prasę rosyjskę reorganizacyi Banku polskiego, tém więcéj ta prasa przekonywuje się o trudnościach podobnéj reformy i ujemnych, szkodliwych jéj następstwach dla całego kraju. Czytając ostatnie artykuły o Banku w półurzędowych „Petersb. Wiednmostiach" i „Warsz. Dniewniku", sądziéby nawet można, że w opinii prasy rosyjskiéj dokonany został widoczny zwrot na korzyść polskiéj instytucyi finansowéj. Oba bowiem przytoczone organa otwarcie przyznają, że Bank położył niezaprzeczone, olbrzymie zasługi ekonomiczne, że w zupełności odpowiada potrzebom i stósunkom kraju, a „Petersb. Wiedomosti", dziennik uważany za głos ministerstwa spraw wewnętrznych, przyznają nawet, że zamiana znanego Banku polskiego na rosyjski bank państwowy połączoną byłaby z wielką krzywdą dla handlu i przemysłu w Polsce.

— „Nowoje Wremia" ubolewa, że właściciele ziemscy pochodzenia rosyjskiego w guberniach zachodnich są zupełnie pozbawieni kredytu. „Banki ziemskie w Wilnie i Kijowie są na wskroś przesiąkłe tendencyami szlachty polskiéj. Szczególniéj bank ziemski wileński, znajdujący się w ręku Polaków i żydów, nic nie może mieć wspólnego ze sprawą rosyjską i całą swoją działalność wręcz skierowuje na zatamowanie rozwoju rosyjskiéj własności ziemskiéj." Dziennik kończy wnioskiem, iż najlepszą jest rzeczą „uorganizować w kraju zachodnim systemat kredytu państwowego dla podźwignięcia rólników rosyjskich."

— Błagotworytielnyj słowiański komitet uchwalił rozpisać konkurs na dzieło o śś. Cyrylu i Metodym, jako mężach politycznych. W dziele ma być zdadana kwestya, czy potrzeba dążyć do jednego języka dla wszystkich Słowian, czy téj każdéj narodowéj grupie słowiańskiéj zostawić jéj język. Pierwsza nagroda 1500, druga 500 rubs. Termin do nadsyłania prac 11 maja 1888 roku. Wyrok jury będzie ogłoszony 14 lutego 1889 r. Następnie sekretarz komitetu zawiadomił, że ze wszystkich ziem słowiańskich nierosyjskich nadchodzą większe znacznie niż dawniéj żądania rosyjskich książek. Jest to objaw bardzo pocieszający, bo nie mieczem, ale książką Rosya zawojuje słowiańszczyznę. Wzywa się więc ludzi dobréj woli do ofiar, Prezes komitetu, jenerał Durnawo, zawiadomił, że na ten cel będzie utworzony osobny fundusz.

FRANCYA.

* Paryż, 31 maja. Sąd przysięgłych w Chalon wydał w dniu dzisiejszym wyrok potępiający na sprawców znanych rozruchów w Monceau-les-Mines, skazując 5 z oskarzonych na więzienie i roboty przymusowe od 5 do 20 lat, resztę od 2 do 4 lat zwykłego więzienia.

— Książę Noailles, najstarszy członek akademii, umarł w sobotę.

WŁOCHY.

* Rzym, 30 maja. Techniczna komisya konferencyi sanitarnéj odrzuciła 18 głosami przeciwko 2 wniosek Anglii, domagający się, iżby angielskie okręty handlowe, pocztowe i do przewozu wojska, przepływające przez kanał suezki, a nie dochodzące do brzegów, były wolne od rewizyi, a przyjęła 16 głosami przeciw 4 zmodyfikowany przez niemieckich, rosyjskich i holenderskich delegowanych wniosek Brouardela, według którego wszystkie okręty przybywające z nawiedzonych dżumą portów a przepływające m. Czerwone podlegać mają lekarskiéj rewizyi. Komisya sanitarna przyjęła 16 głosami przeciw 2 (4 delegowanych wstrzymało się od głosowania), iżby okręty nie wysadzające na ląd na morzu Czerwoném podróżnych, podlegały tylko jednorazowéj rewizyi w Suezie, oraz 17 głosami przeciw 2 wniosek, aby okręty, mające na pokładzie podróżnych do portów morza Czerwonego, podlegały dwurazowéj rewizyi w dwóch portach. I tu wstrzymało się 4 delegowanych od głosowania. Wniosek, iż podróżni, znajdujący się na dotkniętych zarazą okrętach, mają być wysadzani na ląd, odosobnieni i poddani pod obserwacyą, przyjęto 18 głosami przeciw 2, a wniosek, że obserwacya ma trwać 5 dni 13 głosami przeciw 9.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 2 czerwca.

* **Doniesienia urzędowe.** Nauczyciel wyższy przy gimnazyum bydgoskiem, Leonard Schmidt, otrzymał tytuł profesora.

* **Na pomnik ś. p. dr. Marcinkowskiego** Z przeniesienia 70 marek. Ks. Barczewski z Biskupca 5 marek. — Razem 75 marek.

* **Na pątników welehradzkich.** Z przeniesienia 74 marek. Ks. Barczewski z Biskupca 3 marki. — Razem 77 marek.

* **Radny** miasta Poznania, dr. Łebiński, ogłasza następujące pismo:

„Zapytywano mnie jako radnego miasta, z kół interesowanych wyborców, czy jest rzeczą możebną, żeby rektorzy lub nauczyciele tutejszych szkół ludowych zmuszać mogli uczniów do kupowania kajetów w pewnych tylko handlach? Zasięgnąwszy wiadomości w odpowiedniem miejscu, pozwalam sobie niniejszém podać do wiadomości osób interesowanych: 1) że tylko te zapasy, które miasto nabywa dla biednych dzieci, biorą się od jednego dostawcy; 2) że prywatnie uczniom wolno kupować kajety u kogo chcą; 3) ale władze szkolne mają prawo żądać, żeby kajety te co do papieru i liniatury odpowiadały przepisanym wzorom".

* **Od prezesa** policyi dochodzi nas następujące obwieszczenie: „Tutejsza królewska rejencya postanowiła na podstawie § 65 ustawy procederowéj dla Rzeszy niemieckiéj zakazać w mieście tutejszém targu w uroczystość Bożego Ciała dnia 4 czerwca r. b.

Podając to do publicznéj wiadomości, zwracam przedewszystkiem uwagę na to, że producenci i handlarze, którzyby pomimo to usiłować zamyślali artykuły targowe na placach targowych sprzedawać, mogą się spodziewać nie tylko przymusowego usunięcia, lecz także kary".

Uznajemy z przyjemnością to rozporządzenie szanownego Prezesa policyi i spodziewamy się, że nie tylko w święto Bożego Ciała — które zresztą nie przypada wcale na dzień targowy — ale i w inne święta katolickie starać się będzie, iżby katolicy nie doznawali przeszkód w nabożeństwie.

* **Wystawa Sztuk Pięknych** w pałacu hr. Działyńskich, Stary Rynek nr. 78 w Poznaniu, otwarta codziennie od godziny 11 zrana do 6 po południu.

Cena wejścia 50 fen., dzieci 25 fen.

* **Majówka.** Dzisiaj (w poniedziałek) przedsięwzięło gimnazyum realne corocznie się powtarzającą majową wycieczkę. Różne klasy w różne udały się strony. Królewskie seminaryum nauczycielek i połączona z niém szkoła Ludwiki udały się w równym celu dziś o godzinie 9 najwyczajnym pociągiem do Dębiny.

* **Uroczystość** strzelecką zakończono wczoraj w zwykły sposób. Około godziny 4 zebrał się zarząd bractwa w pomieszkaniu nowego króla, p. Szpetkowskiego, i odwiózł go w udekorowanym w wieńce powozie na Miasteczko, gdzie po mowach p. Kaufmana w niemieckim, a p. Spechta w polskim języku proklamowano nowego króla i obudwóch rycerzy t. j. kowala Spillera i budowniczego p. Frankiewicza. P. Szpetkowski w krótkich słowach wniósł następnie toast na cześć Jego Królewskiéj Mości, p. Spiller na cześć Najjaśniejszéj Pani, a p. Frankiewicz na cześć Cesarzewicza, a pierwszy przewodniczący bractwa p. Specht na cześć Cesarzewiczowéj. Następnie p. Kaufmann oznajmił, że bractwo mianowało pp. Kantaka i Hersego członkami komisyi, poczém p. Kantak wniósł toast na cześć władz cywilnych i wojskowych. P. Andrzejewski toastował na cześć obudwóch członków honorowych. Nastąpiły toasty na cześć pp. Spechta i Kaufmanna, bractwa (p. Stęszewski), oraz toast p. Kantaka na cześć rodzin członków bractwa, mianowicie ich żon i córek. W końcu nareszcie wniesiono toast na cześć posła i członka bractwa p. Cegielskiego. Uroczystość zakończyły tańce. — W ogóle padło roku bież. 914 strzałów (z których 625 trafiło w tarcz) danych przez 155 członków.

* **Członkiem** kuratoryum zakładu Garczyńskiego na Wildzie został wybrany w miejsce ś. p. hr. Aleksandra Potworowskiego z Parzęczewa, hr. Franciszek Kwilecki z Kobelnik, wice-marszałek sejmu prowincyonalnego. W skład kuratoryum zakładu tego wchodzą następujący panowie: 1) naczelny prezes Günther, 2) maąszałek sejmu prowincyonalnego, baron Unruhe na Babimoście, 3) prezes policyi poznańskiéj, Colmar, 4) zastępca prezydenta miasta Poznania, radzca miejski Kaatz i 5) hr. Kwilecki.

* **Królami** kurkowymi zostali: w Koźminie piekarz p. Felicki, (marszałkiem stolarz p. Podlewski), w Stęszewie p. Walenty Piotrowski, w Jutrosinie p. Chmielewski, w Witkowie p. Reinhold, w Sremie p. St. Wroński.

* **Donoszą nam z Jaraczewa,** że w tamtejszéj okolicy padał dziś w nocy śnieg. U nas padał wczoraj z małemi przestankami deszcz, a temperatura znacznie się ochłodziła.

* **Wągrówiec.** Zastępstwo landrata Unruhe, który na kilka tygodni otrzymał urlop, objął referendaryusz rejencyjny Ruffmann.

* **Pożary.** W Krępkowie pod Strzalkowem zgorzały przed kilku dniami 2 obory i stodoła gospodarza Jana Swinki. Prócz znacznéj części martwego inwentarza zniszczył ogień 10 owiec, 30 gęsi i wiele kur i kaczek.

* **Teatr polski w Krotoszynie.** Na pierwsze przedstawienie dnia 3 czerwca komedya Blizińskiego „Pan Damazy".

Dnia 4 czerwca dramat Ohneta „Właściciel kuźnic".

Dnia 5 czerwca komedya Bogusławskiego „Złoty młodzieniec".

Dnia 6 czerwca obraz ludowy Staszczyka „Noc świętojańska".

Dnia 7 czerwca dramat Mellerowéj i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami „Chata za wsią".

Dalsze przedstawienia w Pleszewie, Ostrowie, Kępnie, Wrocławiu.

* **Berlin.** W sobotę złożył tu egzamin asesorski pan Władysław Schmidt z Ostrowa.

* **Siemianowice.** Do „Katolika" piszą pod dniem 23 b. m.: „Wielką zbrodnią popełniono w naszym pięknym, niespełna rok temu poświęconym kościele, któréj się dopuściło dwóch zbrodniarzy już karanych wielokrotnie. Dali się zamknąć po majowem nabożeństwie na noc w kościele, i nożem powycinali lisztewki, które służą w organach do otwierania piszczałek. Nie mogę opowiedzieć smutku, lecz zdziwiliśmy się nie mało, kiedyśmy zamiast organ, szum na chórze usłyszeli, nawet sam ksiądz proboszcz przy ołtarzu się nie mało zdumiał, dla czego organista nie gra. Nareszcie ktoś z organistą zanucił pieśń bez organ. Po mszy św. dowiedzieliśmy się dopiero od organisty co się stało. Zbrodniarze zapaskudzili oprócz tego chór. Złodzieje też skrzynkę ofiarną zrewidowali, ale się zawiedli, bo tam nie było wiele, bo dzień przed tym kościelny ją wypróżnił. Święta bez organ musieliśmy obchodzić. Byliśmy teraz bardzo kontenci z porządku, jaki nam ksiądz proboszcz ustanowił w nabożeństwie. Mamy trzech księży i piękne nabożeństwa. — Bezbożników, dzięki Bogu, złapano wnet, choć uciekli za granice. Są to znani zbrodniarze. — Szkody będzie na kilka tysięcy marek. — Niektórzy kulturnicy posądzali członków „Związku ludowego", że to ich sprawa. Bóg dał, że się oszczerstwo i kłamstwo nieprzyjaciół związku okazało. Zarząd myśli sądowi oddać tych niecnych oszczerców".

* **Chojnice.** Choć Staatsanzeiger tak chwali działanie Sióstr zakonnych co do pielęgnowania chorych, to jednak Wąbrzeźno i Chojnice napotykają na przeszkody w sprowadzeniu Sióstr Miłosierdzia. Chojniczanie już przed pół rokiem wystósowali do władz rządowych prośbę o pozwolenie na osiedlenie się tamże Sióstr Franciszkanek, a jeszcze nie nadeszła żadna odpowiedź.

* **Także niemczyzna.** Pewien żydowski właściciel dóbr w Galicyi, wydał włościanowi taką karteczkę: „Herr Sruel. Geben sie zwei diszkes barabil von guralnie, auf diese zettel, drei Koryc jaczmin und sechs diszkes Korn na zasiwy. Aron D. Dubno, 29 marci".

* **Posąg Naruszewicza** wykuty z białego marmuru przez znanego rzeźbiarza naszego, p. Oskara Sosnowskiego, znajdujący się obecnie na wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, jak donosi jedno z pism warszawskich, ma zamiar nabyć pewien mecenas dla ofiarowania go do kościoła Panien Wizytek, gdzieby stanął obok posągu Czackiego i Brodzińskiego.

* **Pan Henryk Sienkiewicz,** po ukończeniu „Potopu", zamierza pisać trzecią powieść historyczną p. t. „Pan Wołodyjowski", epilog świetnéj trylogii, któréj część pierwszą stanowiło „Ogniem i Mieczem". Znakomity nasz powieściopisarz ma zamiar niebawem odbyć dłuższą podróż do Meksyku.

* **„Leon XIII wobec nauki i cywilizacyi"** oto napis pięknego feletonu, zamieszczonego w dzisiejszym numerze „Czasu" przez profesora Stanisława Smolkę, składającego u stóp Ojca św. pełne uznania słowa za troskliwą opiekę, jakiéj Głowa Kościoła nie szczędzi naukom, umiejętnościom, literaturze i sztuce.

Powodem do napisania tego feletona i oddania hołdu wielkiemu miłośnikowi nauki, Papieżowi-filozofowi, był dla szanownego profesora ostatni list Leona XIII do Kardynała Wikarego, w którym Papież zaleca założenie w rzymskiem seminaryum duchownem katedr dla wyższych studyów literatury rzymskiéj, greckiéj i włoskiéj.

Profesor Smolka widzi w zabiegach Leona XIII około podniesienia nauk filozoficznych, historycznych i literackich głębokie zrozumienie potrzeb współczesnego świata, prowadzących go na drogę prawdy wiekuistéj.

Prawdziwa filozofia doprowadzi człowieka do prawdy — historya wskaże mu iż ta prawda jest w kościele katolickim — a dokładnem studyum literatury zdobyta biegłość i łatwość poprawnego wyrażania swych myśli i zdobyczy nauki — pociągnie łatwo do téj prawdy wszystkich tych, co jéj chętnem sercem szukają.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 2go czerwca św. Marcelego M.

Wschód słońca o godz. 3 minut 44. Zachód o godzinie 8 minut 11.

TELEGRAMY.

Berlin, 1 czerwca. Cesarz dzisiaj spał bardzo dobrze, i ma się wyśmienicie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 48 i zawiera: Artykuły wstępne: O nuncyuszach apostolskich (ciąg dalszy). — Studyum o przedawnieniu (ciąg dalszy). — Kwestye teologiczne: Jeszcze o stule przy Mszy św. — O składaniu wyznania wiary przez beneficyatów. — Dekret św. Kongregacyi Obrzędów o różnych kwestyach rytualnych. — Pastoralne wskazówki: O pierwszym warunku dobrego spowiednika. — Zachęcanie dzieci do częstéj Komunii św. — Wiadomości literackie: Mowy pogrzebowe ks. dr. Stablewskiego. — Casus Conscientiae. — Institutiones Morales Alphonsianae. — Kronika dyecezalna i zagraniczna: Poznań: Z walki kulturnéj. — Polskie dyecezye: † O. Jezuita Buchta. — Rzym: Dysputa teologiczna wobec Papieża. — Posłuchania. — Adres Biskupów dalmatyńskich. — Kongres ateistów w Rzymie. — Mgr. Melchers. — Wiadomości potoczne. — List Papieża do Kardynała Wikaryusza o studyach duchownych. — Włochy: Ludwik de Casoria † in odore sanct. — Francya: Wysoki order papiezki, udzielony hr. de Mun. — Ameryka: Ostrzeżenie ks. Dąbrowskiego.

* **Tygodnik Powszechny,** pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 21 zawiera: Grzechy królewskie, powieść historyczna Wincentego Rapackiego. — Pogadanka przez Quisa. — Z wiosennych tchnień przez n. — Korespondencya z Poznania. — Nasze autorki, II, przez Waleryą Marrené. — Szkice z podróży per pedes apostolorum po Sycylii, spisał Piotr W. Zubrzycki. — Ze świata tonów przez Neuma. — Leonard Rettel (Jan Zamostowski przez W. Korotyńskiego. — Złote listki. — Obrona portów za pomocą torpedów elektrycznych. — Nowe Muzeum w Pradze. — Notatki literackie (J. Turczyński. Niepoprawni. — Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami). — Kronika polityczna. — Rozmaitości. — (Sztuka, literatura i nauka. — Rzeczy społeczne. Wynalazki i odkrycia. — Statystyka. — Różne). — Zadanie szachowe nr. 305. — Ryciny: Stanisław Koźmian. — Leonard Rettel. — Poróżnieni. — Ordon ans. — Nowe Muzeum w Pradze, według projektu profesora Józefa Schulza.

Dodatek: O dziecko (Solange de Croix-Saint-Luc) przez Alberta Delpita. — Japończycy, ich kraj i obyczaje (podróż na około świata) przez hr. Rajmunda de Dalmas, tłumaczona z francuskiego H. J. B. — Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz bezpłatnie.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 31 maja.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dobrogojski z synem z Drożdżyn, Sokolnicki z Małych Jeziór, Wolski z Prusinowa, Lauterberg z Włocławka, Deuner ze Schmiedebergu, pani Kwiatkowska z siostrą z Ostrowa, Chełmicki z Brudzynia, Rajewski z Leszna, Kutzner z Wrześni, Kandulski z Łabiszyna, pani Stenzel z córką z Berlina, Flieger z żoną z Pniew.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

W.) **Poznań,** 1 czerwca. (— (Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: zmiennie.

Żyto: spok.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— cent. na czerwiec 136,— płacono, czerwiec-lipiec 136,— płac., lipiec-sierpień 139.— płc., sierpień-wrzesień 144,— płac., wrzesień-październik 144,— płc.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— litr. czerwiec 42,80 płacono, lipiec 43,40 pł., sierpień 44,10 płac., wrzesień 44.50 płc., październik 44.40 pł., listopad-grudzień 43,70 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 42.70 pł.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 136,—, czerwiec 136—, czerwiec-lipiec 136.—, lipiec-sierpień 138,—, sierpień-wrzesień 140,— mrk.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano 45,000 litrów. cena wypowiedziana 42,70 mrk. czerwiec 42,70 mrk., lipiec 43,40 mrk., sierpień 44.10 mrk., wrzesień 44,50 mk., październik 44,50 mk., listopad-grudzień 43,70 mrk. w miejscu bez beczki 42,40 mrk.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 1 czerwca 1885.

		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilg.	17	50	17	—	16	50
Żyto	-	13	70	13	30	13	10
Jęczmień	-	13	80	13	10	12	40
Owies	-	14	30	13	60	13	40
Groch wrzący	-	14	50	14	—	—	—
Groch na paszę	-	12	—	11	80	—	—
Kartofle	-	3	20	2	40	—	—
Wyka	-	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	-	9	30	8	50	—	—
„ niebieski	-	7	30	6	80	—	—
Rzepik zimowy	-	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	-	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 1 czerwca 1885.

Przedmiot.		TOWAR dobry		śred.		pośl.		w przecięciu.	
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn. -	—	—	—	—	—	—		
Żyto	najw.	—	—	13	40	12	90	12	95
	najn. -	—	—	13	10	12	40		
Jęczm.	najw. -	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn. -	—	—	—	—	—	—		
Owies	najw. -	—	—	15	—	14	50	14	63
	najn. -	—	—	14	80	14	20		

		Inne artykuły. najw.		najniż.		w przec	
Słoma	prosta za 100 kl	4	25	3	—	3	63
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	—	—	—	—	—	—
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola		—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	—	2	40	2	70
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	40	1	—	1	20
Cielęcina	-	1	40	1	—	1	20
Skopowina	-	1	30	1	—	1	15
Słonina	-	1	50	1	40	1	45
Masło	-	2	—	1	60	1	80
Jaja	za kopę	2	10	2	—	2	05

Telegram giełdowy.
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 1 czerwca 1885. (Kursa końcowe)

Ziemiopłody.

Pszenica słabo
czerw.-lipiec 169,25
wrześ.-paźdz. 176,25
Żyto słabo
czerwiec-lipiec 145,50
lipiec-sierpień 147.75
wrześ.-paźdz. 152,—
Olej rzep. słabo
lipiec 49,60
wrześ.paździer. 51,—
Okowita spok.
w miejscu 43,90
czerwiec-lipiec 43,50
lipiec-sierp. 44,40
sierp wrześ. 45,30
wrześ.-paźdz, 45,80
wrześ.-paźdz. —,—
Owies
czerwiec-lipiec 137,—
Wyp.-żyta wsp. 5400
Wyp.-oko. kw. 1760

Kapitały.

Berlin, 1 czerwca 1885.

Galic. akc. k.	102,—
Pr. consol. 4%	104,40
Pozn. listy z.	101.20
Pozn. listy rent.	101,60
Austr. banknoty	164,10
Austr. renta złota	89,—
Austr. losy 1860	118.75
Włochy	95,70
Rumuny	103 75
Ros. banknoty	207.90
Ros.-ang. pożyczk.	94.80
Pol. 5% listy zast.	63.25
Pol. lik. l. zast.	57,75
Kredyty	474.50
Koléj państwowa	488,—
Lombardy	229.50
Usposob. stale.	

Szczecin, 1 czerwca 1885. (Kursa końc.)
Pszenica słabo
czerwiec-lipiec 167.—
wrześ.-paźdz. 178—
Żyto słabo
czerwiec-lipiec 143,—
wrześ-paźdz. 148, -
Rzepik
w miejscu
Oléj rzep. spok.
w miejscu 49,—
wrześ.-paźdz. 50.—
Okowita spok.
w miejscu 42,40
czerwiec-lipiec 43.10
sierp.wrześ. 44.90
wrześ.-paźdz. 45,50
Petroleum
w miejscu 7,55

ŚŚ. Cyryl i Metody

broszurka napisana przez **ks. dr. Kanteckiego** a polecona przez Komitet welehradzki, wychodzi obecnie w drugiem niezmienionem wydaniu. Celem obliczenia wysokości nakładu upraszamy Szanowne Komitety i osoby mające chęć nabycia większéj ilości egzemplarzy o wczesne zamówienia. **Nadmieniamy, że broszurka ta jest zaopatrzoną w aprobatę Władzy Duchownéj.**

Cena za egzemplarz 25 fen.; 100 egzempl. oznaczona est dla Komitetów na marek 10.

Drukarnia Kuryera Pozn.

Prześliczne polskie

Obrazki do I. Komunii św.

z koronkowym brzegiem, artystycznie wykonane staloryty **własnego nakładu**, po cenie **6 marek za 100 egzemplarzy** poleca (2153)

Księgarnia Katolicka

Dr. Władysława Miłkowskiego

w Krakowie.

☞ **Należytość można nadsyłać w liście w znaczkach pocztowych pruskich.**

Zaproszenie do przedpłaty!

Od 1-go stycznia 1885 r. wychodzi Śpiewnik polski z nutami p. t.

LUTNIA POLSKA

obejmujący polskie pieśni, dumki, arye, krakowiaki, mazury, piosnki miłosne i t. p. w całym tekście (1784)

z melodyami.

Co dwa tygodnie wychodzi jeden zeszyt. — **Prenumerata na kwartał wynosi 1,50 mrk.** — Zapisywać można na wszystkich pocztach lub w

Księgarni Katolickiéj w Poznaniu.

Każdy kwartał składający się z 6-ciu zeszytów stanowi tom, **który po wyjściu kosztuje 2,50 m.** Po cenie prenumeracyjnéj a więc za 1,50 nabywać mogą ubiegły kwartalnik tylko ci, którzy na nowy kwartał Lutnią zapiszą.

Zaproszenie do przedpłaty!

Z dniem 1-go lipca r. b. (2298)

Echo

trzeciego zakonu ś. Ojca Franciszka.

Czasopismo miesięczne,

poświęcone sprawom tercyarstwa świętego Franciszka, niezbędne nie tylko dla tercyarzów, ale i dla kapłanów i wiernych, pragnących się zapoznać z duchem i regułą trzeciego zakonu, **wychodzące nakładem**

Księgarni Katolickiéj

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie,

rozpoczyna **trzeci** rok istnienia.

Prenumerata roczna z przesyłką do całych Niemiec wynosi 1 markę i 50 fenygów.

Ojciec św. Leon XIII., Jego Emin. ks. Kardynał Ledóchowski i Jego Przewielebność Generał OO. Kapucynów udzielić raczyli wydawnictwu temu swego błogosławieństwa i aprobaty.

Prenumeratę najdogodniéj przesyłać w liście w znaczkach pocztowych pruskich do **Księgarni Katolickiéj Dr. Miłkowskiego.**

Wszelkie nagniotki, stwardłą skórę, można w kilku dniach bez bólu usunąć, jeżeli się używa **Aptekarza Z. Rittera balzam „Helos.“** Flakonik z przepisem użycia 60 fen. Do nabycia w Gnieźnie u Z. Rittera, w Poznaniu u p. Fraasa, ulica Szeroka, w Inowrocławiu u p. Godlewskiego, w Krotoszynie u p. Mierzyńskiego, w Lesznie u p. H. L. O. Voigta, w Jarocinie u p. Basińkiego, w Gostyniu u p. Koczwary, w Buku u p. Degórskiego, w Trzemesznie u p. Kiszewskiego, w Toruniu u p. Newingera. (2193)

Handel szkła szybowego i szklarnia

M. Nowickiego & Grünastla

Jezuicka ul. nr. 5 (1740)

poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.

☞ **Oprawa obrazów.** ☜

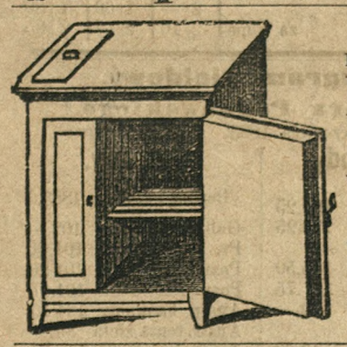

Szafy do lodu najnowszéj konstrukcyi. **Meble ogrodowe** żelazne w rozmaitych deseniach. **Maszynki do koszenia trawy** (3371)

poleca

T. Krzyżanowski,

Poznań, Szewska ul. 17.

Kołdry watowane.

Nowości

na porę latową,

w grenadinach jako i we wszelkich wyrobach wełnianych na suknie, czarnych i kolorowych, w perkalach itd. w wielkim wyborze odebrali i takowe po nizkich lecz stałych cenach polecają

J. & T. Kamieński,

Skład bławatny, jedwabi, aksamitów, płócien i fabryka bielizny męzkiéj. (2011)

Próby tylko na prowincyą franco.

Stary Rynek nr. 76 obok pałacu Działyńskich.

Poleca się w Królestwie, całéj Rosyi (i w redakcyi „Dziennika Poznańskiego“) **zakazane** dzieło:

Nasze Stósunki

społeczno - polityczne

z życia naszkicował

Dr. Seweryn Robiński.

Cena 4 marki (str. 216 i XII.)

Nakładem księgarni *Stuhra* (Z. Gerstmann) *w Berlinie.*

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu

wydała własnym nakładem i poleca:

Nowenny

do Najśw. Panny Maryi

zebrał (2185)

ks. A. Jełowiecki.

Wyd. II. w 8ce str. 35. Cena 30 fen. z przesyłką 35 fen.

CRÊME

Radzcy Dr. Mateckiego

radykalny środek

☞ **na piegi** ☜

polecają (2048)

H. Jasiński i Sp.

Drogerya.

Poznań, Śty Marcin nr. 62.

Słoik 3 marki.

KURSA GORZELNICZE

w Żabikowie p. Poznaniem

dla gorzelników i kandydatów gorzelnictwa rozpoczynają się dnia **15 czerwca rb.** i trwają do 1 sierpnia rb. — Zgłaszać się należy do kierownika kursów gorzelniczych WPana **Adolfa Paulego** w Żabikowie pod Poznaniem. Opłata za naukę, pomieszkanie i utrzymanie wynosi 200 marek, którą się składa przy zapisie na ręce kierownika kursu. Pościel muszą przybywający na kurs mieć własną. (2028

Poznań, 16 kwietnia 1885.

Kuratoryum

kursów gorzelniczych

w Żabikowie.

☞ **Premiowane** ☜

srebrnym medalem na wystawie w **Amsterdamie** 1883.

Pancerne łańcuszki do zegarków

ze złota talmowego

(od prawdziwych złotych nie do odróżnienia).

6-letnia gwarancya.

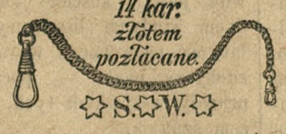

Łańcuszek męzki mrk. 5, łańcuszek damski z eleganckim kutasikiem marek 6.

Każdy łańcuszek jest zaopatrzony w moję markę ochronną. **Gwarancya do każdego łańcuszka.** Zapłaconą kwotę za odemnie kupiony łańcuszek zobowięzuję się kupującemu zwrócić, w razie jeżeli takowy w przeciągu 6 lat swój połysk złota utraci. (2056)

St. Wędzicki,

Stary Rynek nr. 53|54.

MAŚĆ NA PIEGI.

Najlepszy środek przeciwko piegom, żółtym centkom, liszajom itp. poleca (2316)

Królewska uprzywil. apteka

w Koźminie.

Cena za mały flakonik 1,20 mrk., za większy 2 mrk.

Poznańskie listy zastawne

kupujemy i sprzedajemy po każdorazowym kursie giełdy berlińskiéj obliczając sobie 1/6% prowizyi. (2317)

Za odebrane pocztą papiery wartościowe przesyłamy odwrotnie gotówkę z rachunkiem. Kto sobie życzy zakupienia papierów wartościowych, winien dla oszczędzenia kosztów portoryi nadesłać nam potrzebne do tego pieniądze w okrągłéj i wystarczającéj sumie, a odbierze niezwłocznie przy rachunku żądane papiery i zbywającą resztę gotówki.

Bank Włościański w Poznaniu.

Z powodu wielolicznych zapytań donosimy, że jak w dawniejszych latach tak i w bieżącym roku przyjmujemy na jarmark poznański do komisowéj sprzedaży wełny szanownych Panów właścicieli ziemskich, prosimy tylko, by nam **najpóźniéj** dzień jeden przed rozpoczęciem jarmarku wełna dostawioną została z dokładną specyfikacyą i podaniem zeszłorocznéj ceny (jeżeli sprzedaż przez nas nie była uskuteczniona). (2318)

Bank rólniczo-przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Sp.

Aptekarza Radlauera Eucalyptus-esencya do ust izębów i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek **ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów.

Esencya do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanéj.

Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi do ust wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby. (1091)

Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antiseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.

Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swéj absolutnéj nieszkodliwości używaną.

Znakomite skuteczne uzdrowienia **Eucalyptus globulus** stwierdza **prof. dr. Gubler i dr. Betherand** w Paryżu, oraz **prof. dr. Bentley i dr. L. Browne** w Anglii jakoteż wielka liczba innych medycznych powag.

☞ **Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.**

S. Radlauera w Poznaniu

Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Wańtuchy do wełny

w każdéj formie i wadze, ceny umiarkowane.

Płachty do stogów

zupełnie nieprzemakalne i lekkie do wciągania na stogi. Ceny nader umiarkowane.

Pasy skórzane i bawełniane,

smarowidło na osie, oliwa do maszyn,

Gatunki wyborne, ceny nader przystępne,

polecają (2089)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Plac Wilhelmowski obok biblioteki Raczyńskich.

Za kilkoletniem poręczeniem!

Prawdziwe złote zegarki genewskie, zegarki tulskie emaliowane, zegarki srebrne i niklowe z najrenomowańszych fabryk, regulatory dębowe do sal jadalnych, regulatory orzechowe i polisandrowe patentowe Beckera, regulatory z prawdziwą sekundą i kompensacyą, zegary stołowe paryzkie, zegary ścienne kuchenne i eleganckie, kukawki, budziki tanie i ozdobne; (880)

Łańcuszki złote, srebrne, złotem pociągane, talmi i niklowe bardzo tanie a trwałe we wielkim wyborze poleca

L. Marchlewski,

były długoletni zarządzca, nieegzystującego już, znanego ogólnie zakładu G. Huebnera.

Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

polecają

Materye na sezon wiosenny we **wełnach i materyach do prania** w najnowszym guście, (1914)

Okrycia damskie czarne i kolorowe i **konfekcyą,**

Płótna i stołową bieliznę z fabryk holenderskich, bielefeldzkich i ślązkich,

Chustki płócienne, batystowe ourlé i fantazyjne,

Koszule i negliże damskie,

Koszule męzkie od 3 marek począwszy,

Ornaty i materye kościelne,

Aksamity, jedwabie czarne i kolorowe we wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach,

Kobierce brukselskie, Tournay i smyrneńskie,

Firanki białe, crême we wielkim wyborze od 60 fen. za metr, odpasowane od 9 marek za okno.

Mortein. Najnowszy wynalazek. **Mortein.**

Z proszkiem tym na owady, tak często w gazetach zalecanych, poczyniliśmy kilka prób i przekonaliśmy się, że żaden środek tak skutecznie nie działał, jak nowy przez pana Hodurka wynaleziony **Mortein,** co niniejszém poświadczamy; zarazem polecamy go jako najlepszy środek na niszczenie owadów.“ Fiedler, pierwszy inspektor koszar w Kożlu. Edward Rüdinger, Ohmsdorf pod Świdnicą. Bracia Sucharowscy, właściciele fabryki w Raciborzu. Barton, sekretarz sądu w Prądniku itd.

Tysiące świadectw stwierdza to; Mortein Hodurka nie zawiera trucizny, a co do skutków jest znajlepszym środkiem na wytępienie szwabów, pluskw, pcheł, much gąsienic, mrówek, molików, a mianowicie robaków toczących drzewo. Równocześnie jest to najpewniejszy środek **przeciwko molom.** (1887)

Paczki po 10, 20, 50 fen. mają na składzie w Poznaniu **H. Hummel, J. N. Jabczyński.** W Rogoźnie: **Bracia Heimann, A. Löwe, Petrich.** W Ryczywole: **Antoni Grabus.** W Obrzycku: **N. Podkomorski.**

Dr. Mieczysław Kittel

ordynuje jak w zeszłym roku tak i w bieżącym

we Franzensbadzie w Czechach.

Mieszka w domu „Schwarzes Ross.“ (2197)

Targ na wełnę

w Poznaniu

odbędzie się **dnia 12 i 13 czerwca.** Namiot nasz będzie jak dotychczas na Działowym placu ustawionym, do którego już od dnia 10 b. m. z rana przyjmujemy wełny. Upraszamy o wczesne zamówienie miejsca z podaniem ilości centnarów. (2240)

N. Kierski i Spółka

Poznań.

Aksamity francuzkie i Nonpareil velveteen.

Kołdry jedw. i wełn. watowane.

Gotowe koszule męzkie.

Kobierce i firanki.

Płótna irlandzkie, holenderskie, bielefeldzkie i ślązkie z jak najrenomowańszych fabryk.

Bieliznę stołową bielefeldzką, saską i ślązką. (Garnitury na 6, 8, 12, 18 i 24 osób) na żądanie z wrabianemi herbami i monogramami.

Obrusy pojedyńcze kolorowe i białe, serwety i serwetki deserowe.

Chustki batystowe i płócienne do nosa.

Ręczniki i ścierki kuchenne, poleca (2260)

Handel płócień, towarów bławatnych i ubiorów damskich

W. Kukulińskiego i Spł.

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 6.

Grenadiny gładkie, damassé i bareże wełniane.

S. WĘDZICKI

Poznań, róg Starego Rynku i Jezuickiéj ul.

Fabryka rzeczy do podróży,

kuferków, torb do szkoły i t. d.

Skład papieru, utensiliów szkólnych. Handel towarów drobnych galanteryjnych i wyrobów skórzanych, poleca swoje w Wiedniu, Berlinie i Lipsku, osobiście z najpierwszych fabryk zakupione towary, po wyjątkowo najtańszych cenach.

Kuferki elegancko odrobione, w każdéj wielkości od 3 m. do najdroższych. (2311)

Torby szkólne dla chłopców i dziewcząt, już od 1 marki.

Portmonetki od 8 fenygów do jak najśliczniejszych.

Teki do akt, weksli, listów itd.

Wielki wybór przedmiotów z żelaza, niklu, bronzu i Cuivre poli.

Albumy od 40 do 70 obrazków od 1,50 mrk., wielkie do 8[illegible] obrazków od 2 mk., do 180 obrazków od 4 do 25 mrk.

Necesery do roboty i podróży od 1 do 25 mrk. Guziczki do mankietek i koszul, torebki do cygar i papierosów od 30 fe[illegible] do 15 mrk., cygarniczki, notesy, laski, mydła, perfumy, wiel[illegible] wybór biżuteryi, nożyków, pisarek, jako też ram do fotografii i[illegible]

Wieś Mierzewo

wedle wykazów statystycznych 366 hektarów obejmująca, w powiecie wschowskim, między miastami Osieczną a Poniecem położona, ma być od 1 lipca rb. na dziewięć po sobie następujących lat w dzierżawę puszczona. Warunki dzierżawne w biórach panów rzeczników **Żółtowskiego w Poznaniu, Karczewskiego w Kościanie i Plucińskiego w Lesznie** przejrzane być mogą. Osobom, chcącym się na miejscu ze stósunkami obeznać, udzieli zarząd Mierzewa wszelkiéj potrzebnéj pomocy i żądanych objaśnień. (2312)

☞ **Szukam kupna** ☜

wsi obszaru 1370 morg ziemi w pow. Gnieźnieńskim. — Ekonomów z kaucyą i bez takowéj, żon. i kaw. z dobr. świad. będących po 3, 5 i 8 lat w jednem miejs.: gorzelników, owczarzy, ogrodnika samotn. Chłopaka kredensowego. Kowali obeznanych z prowadzeniem lokomobili i wszelką inną służbę dominialną, poleca Wnym Panom Chlebodawcom każdego czasu (2306)

Zybert

Ul. Teatralna nr. 5.

Panna służąca

z dobremi świadectwami, znająca się dokładnie na krawiectwie czyznie i białem szyciu, oraz mogąca trudnić się prasowaniem, znajdzie miejsce pod k[illegible] niem, znajdzie miejsce pod k[illegible] rzystnemi warunkami od 1-g[illegible] lipca. Gdzie? wskaże **Eksp[illegible] dycya Kuryera Poznańskie[illegible]** sub. 2313.

Poszukuję na osobny f[illegible] wark od śgo Jana (231[illegible]

rządzcy

obeznanego z prowadzeniem gorzelni i plantacyą buraków. Zgłoszenia i odpisy świadectw proszę przesłać pod **F. F. post[illegible] lagernd Chełmża (Culmsee).**

(2283) **Znajdą miejsca:**

2 ekonomów kaw., **kucharz, s[illegible]żący** kaw., **4 bony** frebl. **(Niemki).**

Wincenty Braun,

Poznań, Wielkie Garbary nr. 5.

Owczarnia czystéj krwi Shropshiredown

w Denkwitz p. Klopschen na S[illegible]

Sprzedaż trykòw rozpocznie się **14 czerwca.** Na poprzednie do wczesne zamówienie oczekiwać będę podwody na dworcu w Klopschen. (2315) **A. Maager.**

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.